



wiele grozić, ale jeśli groziliście raz bez skutku, natychmiast bezwzględnie działać i karać. Jest jeden zakres instytucji publicznych, na którym potrzeba absolutnie najobszerniejszego okrojowania; jest to nasze ceterum censeo, które wskazywałyśmy już często, a niemożemy wskazywać dość często. Mamy na myśli po prostu nieczność i niekarność w stanie urzędniczym. Dopóki w niebogłosy wolać grzechy nowęj ery zupełnie niebędą zgładzone, rząd niemoże się spodziewać ani krty polepszenia. Przeciwnie, coraz więcej pogarszać się musi. Dopóki wierni obowiązkom urzędniczym rojalistom zostają w tyle, bezczelni spekulanci na nieposłuszeństwo nie są karani, malwersacje tajnych radców się zamazują, każdy urzędnik może nieustępować przełożonemu, dopóty też niewielu będzie tak nad miarę sumiennych, aby się kompromitować dla teraźniejszej administracji, owszem starać się będą, aby pod przyszłym liberalnym ministerstwem mogli istnieć. Żadne ministerstwo nie może prowadzić zarządu skutecznie i niemoże sobie zjednać respektu w kraju, jeśli własnym podwładnym pozwala grać sobie po nosie. Tutaj musi rozporządzenie dodatkowe do dwóch praw dyscyplinarnych każdego urzędnika bez względu na stopień ogłosić za mogącego natychmiast być skasowanym, jeśli faktycznie objawił usposobienie opozycyjne. Jak się zdaje, Revue a z nią Kreuz Ztg mają także urzędników kamery obrachunkowej w Poczdamie na myśli. „A potem nie strzelać znowu ślepymi ładunkami, tylko tego samego dnia, gdzie takie rozporządzenie się ukaże, zaraz parę tuzinów najgorszych egzemplarzy niechaj poczują skutek, a to nie sami tylko dozórcy więzień i chorzyści opery berlińskiej, ale tajni radcy, profesorowie i dyrektorowie gimnazyjów, sędziowie powiatowi i naczelni burmistrzowie.“ Jak się zdaje, takie rozporządzenie ma mieć moc cofającą się wstecz i natychmiast karać to, co jeszcze nie podlegało karze, wedle ustaw i praw wtedy obowiązujących. Przyznać należy, iżby to stanowiło epokę w historii prawodawstwa, zwłaszcza w państwie, które par excellence nazwano „der Rechtsstaat.“ Rozumie się, że chociaż i Revue i Kreuz Ztg bywają blisko wielkich dzwonów, jednak też się mogą przeszyścić, a w tym razie zapewne ich rady pozostaną pia desideria.

Przybył do Berlina naczelny dowódca czterema korpussami generał Werder z Poznania. Naczelny prezes W. Ks. Poznańskiego p. Horn wciąż jeszcze bawi w Berlinie.

— Jakkolwiek Köln Ztg najmniej nie przypisuje wagi piśmie z Flensburga 15 lutego, które ogłosiła, ciekawym będzie przytoczyć je dosłownie. Brzmi ono jak następuje:

Z wiarogodnego źródła mogę wam dziś udzielić wiadomości pewnej, że Szlezwickie i Holcacy mają zostać pruską prowincją pod zwierzchnią władzą Prus i dziedzicznym namiestnikiem, który z tytułem księcia szlezwoholcackiego ma rezydować w Szlezwicku. Wiadomość ta jest autentyczna i czy wiadomość udzielona mi również jako wiarogodna, iż ksiądz Fryderyk VIII już na ten plan przystał, jest niewątpliwą, nieśmiem twierdzić.

Tak samo piszą z Flensburga, 16 lutego, do Hamb. Boersenhalle:

„Od wczoraj powiadają tu z wielką pewnością, iż rząd pruski trzyma się planu, który w zaślubionych księstwach mógłby spotkać wstręt najuporniejszy. W wyższych kołach wojskowych zaledwie tają, iż Prusy zamierzają anektować obadwa księstwa i mianować Fryderyka VIII pod tytułem „księcia szlezwoholcackiego“ dziedzicznym namiestnikiem tych księstw, których stare prawa i przywileje zresztą miałyby być szanowane. Austria, powiadają dalej, zgodziłaby się na wykonanie tego planu pod warunkami, których treść ściślej jest dotąd nieznaną, ale między którymi gwarancja pruska trwałego posiadania Wenecji jest pewnie najważniejszą. Pominąwszy wszystko inne, plan ten wobec wielkich mocarstw europejskich widzi się bardzo drażliwym.“

## KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 18 lutego. Stanowcze oświadczenie OO. Misyjonarzy, że nie ustąpią z klasztoru, ale raczej zamkną kościół, sami zaś sprowadzą się do katakumb, spowodowało Berga do zawieszenia pierwotnego rozkazu zamiany rzeczonoego klasztoru na więzienie polityczne. Czy podobnie cofa Moskwa zamiar zabrania na też same cele klasztorów ks. Karmelitów na Lesznie i ks. Bernardynów na Krakowskim Przedmieściu, dotąd niewiadomo. Tyle pewna, że władza duchowna bardzo energicznie w tej mierze założyła protest, a i powaga księdza Rzewuskiego, który wczoraj był na posłuchaniu u Berga, nie mało wpłynęła na zmianę decyzji. Ksiądz biskup nalegał prócz tego, by mu pozwolono wyjechać z Warszawy do Janowa dla przyjęcia namaszczeń. Berg sprowadził rozmowę na temat adresu wiernopoddanego i zdjęcia kościelnej żaloby, w końcu zaś, widząc nieugiętość sędziwego kapłana, zaprosił go na piątek na powtórna konferencję.

Podobno powołano dotąd wszystkich jednocześnie generał-gubernatorów i innych naczelników wojennych celem narady nad środkami stłumienia wzmagającego się powstania. Dzisiaj czytamy w urzędowym organie nazwiska przybyłych generałów Semeki z Płocka i Maniukina, znanego z Siemiatycz. Roznow także zawiązał do siebie wszystkich naczelników powiatu, aby im kazać zgolić wąsy i brody, jak to rozporządził swoim podwładnym w Warszawie. Dyrektor komisji wyznań i oświecenia p. Dembowski, ten sam, który na koszt reprezentacji w czasie karnawału wziął od rządu moskiewskiego dodatek 2000 rubli do pensji jaką pobiera, zwołał wczoraj wszystkich urzędników swego wydziału i odczytałszy formę owęj deklaracji, której 10,000 egzemplarzy wydrukowano w drukarni rządowej, nakazał pod karą dymisy bezwzględnej, aby ją wszyscy podpisali.

Aresztowania i rewizje trwają bezustannie. Oprócz pałacu Kossakowskich przeszukano wczoraj także i kamienię obok stojącą moskiewskiego kupca Istomina, również aptekę Thugutta, którą następnie zamknięto, a właściciela jej wraz z pomocnikami zabrano do więzienia.

Urzędowy organ moskiewski ogłosił w tych dniach konkurs na zbudowanie nowego wspaniałego ratusza. Mimo wy-

znaczonych premii należy powątpiewać, aby którykolwiek z przedsiębiorców chciał wśród obecnych czasów podjąć się tak mozolnego zadania.

— Korespondent tutejszy pisze między innymi do Wieku:

Mówiono wiele i pisano o podrzucaniu przedmiotów mogących kompromitować, tam, gdzie policja podejrzawia, chce koniecznie mieć coś, do czego by się przyczepiła następnie. Organa moskiewskie stanowczo temu zaprzeczają. Jako dowód przytoczę wam świeży wypadek, bardzo wiarogodny, który starałem się najdokładniej sprawdzić; wypadek żadnej nieulegający kwestyi.

Przed niedawnym czasem aresztowano pana Ludwika Szmideckiego budowniczego, właściciela kilku znacznych posesyi w Warszawie. Jednocześnie w obszernym jego lokalu odbywano jak najściślej rewizją od godziny 11 w nocy do 8 rano i nic nie znaleziono. Wraz z służącą dwukrotnie chodzili 2 policyjni żołnierze i dozorca na górę, z kąd wrócili nic nie znalazłszy. Kiedy drugi raz schodzono, żołnierze zamiast wrócić przez kuchnię, którą było drugie wyjście, zeszli z pierwszego piętra na dół i w okolo powrócili przez drugie drzwi. Poszeptawszy coś między sobą, jeden z żołnierzy stawiając zupełnie nowy woreczek na stole, powiedział do oficera dowodzącego rewizji, że coś naszoł. Oficer kazał otworzyć woreczek, z którego wysypano z kwaterek prochy; obecna temu córka pani Szmideckiej, energicznie wystąpiła przeciw temu podrzuceniu i stanowczo żądała sprawdzenia miejsca. Oficer zniewolony został zadosyćczynić temu żądaniu, i poszedł wraz z nią i służącą na górę; córka pani Szmideckiej nie pozwoliła wchodzić obydwom razem policyjantom, tylko po jednemu dla wskazania miejsca. Otóż każdy wprost przeciwnie pokazał miejsce. Szczęściem wiadome są numery każdego z tych policyjantów, i są świadkowie; więc sprawa, jak się zdaje, obrócić się powinna przeciw samym denuncyantom i nadużywającym w sposób tak haniebny.

Podczas innej rewizji, gdzie nie wymieniam nazwiska z pewnych powodów, policyjant nieostrożnie kładł do komody rewolwer, ale ujęty przez rewidowanego za rękę, nie mógł tej niegodziwości dopełnić.

Straszne rzeczy opowiadają o mordowanych więźniach w cytadeli warszawskiej; dziś już Moskwa nie wypiera się katołami, owszem jawnie to popełnia po cyrkulach i więzieniach. Setki knutów lub różg, spadają na ciała tych męczenników, z których komisje zbirowskie chcą gwałtem wycisnąć jakie zeznania lub przyznania się do czynów niby przez nich spełnionych. Nikczemny artykuł w dzisiejszym Dzienniku Powszechnym, wyjęty z Moskiewskiej Gazety, o należących do zamachu na Berga we wrześniu, którego szczegółowe opisy zdradzają członka komisji śledczych wojennych, zgrozą przejmując na myśl, ile ci wszyscy wymienieni w nim mąk cierpieć musieli i cierpieć zapewne. Wożono przed kilku dniami Schmidta do domu Eckerta na ulicę Krochmalną, gdzie Moskwa przechwalała się z odkrycia broni różnych; ci co go widzieli, zaledwie poznali w nim ślad młodego człowieka; skatowany, ze zmienionymi rysami, które przybrały wyraz konającego starca, zaledwie prowadzony mógł posuwać nogi, iż ci chęć powitany i pożegnany, zapewne na wieczność, odwieziony został do lochów więziennych.

Z teatru wojny w Krakowskim i Sandomierskim donoszą do Wieku o ruchu wojsk moskiewskich przeciw hufcom generała Bosaka. Z Radomia, z Kielc i innych miasteczek wyruszyła część załóg moskiewskich kilku kolumnami przeciw oddziałom polskim, kierując się ku górcom Stożaryskim, to ku lasom Itzyckim. O jakimkolwiek wypadku tej wyprawy niema dotychczas żadnej wiadomości; lecz już to niejednokrotną wyprawę przedsięwzięła Moskwa przeciw jen. Bosakowi, która im przyniosła w rezultacie albo porażki, albo znużenie i choroby obok niewielkich korzyści. Kilka oddziałów polskich, które dotąd w środku Sandomierskiego stały, rozsunęły się dalek ku północy, między innymi hufce dzielnego Rębjaj i Rudowskiego. Lecz nie wiemy, czy to jeden z tych hufców w styczniu potyczkę pod Biało-brzegami nad Pilicą, o której obiegają pogłoski w Warszawie.

Wedle doniesień pewnych obejmują siły moskiewskie w Lubelskim i Podlaskim ogółem zaledwo 30,000 ludzi.

× Radom, 15 lutego. W dniu 7 bm. nowo mianowany gubernator cywilny gubernii Radomskiej generał Fanshawe zwołał obywateli tutejszego powiatu, przedstawiając im potrzebę podpisania adresu; a gdy ci podpisu odmówili, w potwó, że teraźniejszy rząd moskiewski węgrych dopuszcza się nadużyć aniżeli bandyci w królestwie neapolitańskim: oświadczył im, że od dziś dnia tracą prawo do jego opieki. Jakoż w parę dni po ich wyjeździe porozumiewali się z generałem Uszakowem wysłał oddział dragonów, którzy napadając spokojnych obywateli nielitościwie zbili, jako to Sokolowskiego z Małęczyna, Kalisza z Braniczy i innych. Gdy oto zanesiono skargę do gubernatora, krótko im odpowiedział: Podpiszcie adres.

W dniu 12 b. m. tenże gubernator zebrałszy wszystkich urzędników rządu gubernialnego do dwóch sal, długo im przedstawiał konieczność upokorzenia się, a to przez podpisanie adresu. Gdy mu się zdawało, że ich już przekonał: „Nie ma nadczem dysputować, rzekł, adres podpisać trzeba i najmłodszy jako najwinniejszy zaczynać mają.“ Na te słowa zebrani urzędnicy w nogi! Widząc to gubernator poskoczył do drzwi, aby je zamknąć, a woznym kaze drugie zamykać. Powstaje śmiech i wrzawa. Ponieważ wielu urzędników ujęć zdołało, gubernator odczytuje listę, a po nieobecnych woźnych wysłał. Zebranych po drugi raz urzędników zamyka i oświadcza, że dotąd ich nie wypuści, dopóki adresu nie podpiszą. Podaje im zatem do podpisu czysty arkusz papieru, a napisanie adresu bierze na siebie. Pod takim naciskiem podpisać musieli urzędnicy, trzech tylko pomimo przedstawień gubernatora podpisu odmówili — dwom zaś, którzy się do podpisania stawili nie chcieli, dymisy udzielił. W Warszawie nałożono kontrybucję na dwóch właścicieli domu, za to, że się na bal z rodziną nie stawili, chociaż im bilety doręczone były.

## ROSYA.

Petersburg, 15 lutego. Indépendance belgijska wniosła, że stan zdrowia cesarzowej jest niepomyślny; w moc ta zdaje się nie potwierdzać, gdyż cesarzowa nie wzięła udziału w balu dworskim i zabawie, urządzonej przezwarzystwo szlacheckie. Minister finansów Reutern pozostaje w urzędzie, gdyż nikogo znaleźć nie można, któryby w tych okolicznościach chciał objąć urząd tak trudny. Jakkolwiek Czewkin, któremu go ofiarowano, oświadczył: „aby chcieć objąć ministerstwo finansów trzeba być geniuszem, albowiem; nie jestem zaś ani pierwszym ani drugim.“ Mówią, że miejsce ociemniałego Murawiewa w Wilnie ma objąć Krasnowski; tymczasem osoby z Litwy przybyłe zaprzeczają słowo Murawiewa.

## AUSTRYA.

Kraków, 19 lutego. Wieść o ujęciu z więzienia krakowskiego Adama Sapięhy, o przejeździe przez tutejsze miasto eskortą posła Karola Rogawskiego do Lwowa, gdzie przeciw niemu ma toczyć się śledztwo, doniesienia o wyroku znacznym sił moskiewskich przeciw generałowi Bosakowi, które pozwalają wnioskować, iż w pobliżu Krakowa w stwie krwawe zajdą niezadługo boje, wreszcie niezmierny gniew policyjny, wzrastający z dnia na dzień; — wszystko to w umyśle tutejszych mieszkańców, już i tak rozdrażnionych głęmi rewizjami, aresztowaniami i przesładowaniem policyjnym, stryckie władze, środkami bynajmniej nie usprawiedliwionymi w mieście, które zachowuje się jak najspokojniej i żadnym miarom karygodnych przeciw istniejącemu rządowi nie znawo.

Dotąd nie przytrzymywano tutaj przynajmniej kilku policjantów, jak to czynią we Lwowie, lecz wczoraj przekonano miasto, że i pod tym względem równego w wzmiarkowaniu używa przywileju. I tak aresztowano wczoraj kilku innych na ulicy Śgo Jana pannę Aurelię Szpengler, tutejszego majstra szewskiego, która rano szła z kluczem do sklepu. Zaprowadzono ją najprzód na odwach, gdzie nie puszczone nawet ojca, który przybiegł na wiadomość o aresztowaniu córki; ztamtąd wraz z ojcem, który czekał z dozwoleniem ją pod telegraf, a ztamtąd znów odprowadzono strażą do sądu delegowanego miejskiego wydziału karnego, z kąd wreszcie po spisaniu z nią protokołu uwolniono ją około południa. Aresztowana wniosła przy prokuraturze, iż przez żołnierzy patrolu, którzy ją aresztowali na ulicy uderzoną i w śnieg wepchniętą, a z drugiej strony wniesiono skargę o obrazę warty.

— Wyrokiem sądu krajowego z dnia 10 bieżącego sąca i r. dziś doręczony p. Powidajowi, wydawanie „Kronika“ przezeń redagowanego, zawieszono na miesiąc w skutek zapadłych już poprzednio przeciw dziennikowi w ciągu roku 2 wyroków, skazujących na karę.

Równocześnie doręczono p. Powidajowi wyrok sądu sąszego wydany w skutek odwołania się tak p. Powidaj, jak i prokuratora od wyroku sądu krajowego, który redaktorowi skazał na 6 tygodni aresztu za zamieszczenie trzech artykułów za karygodne uznanych. Sąd wyższy wyrok ten podniósł karę do 4 miesięcy więzienia.

Lwów, 19 lutego. Całe miasto przejęte jest dziś domością o aresztowaniu księcia Adama Sapięhy, który mimo pełnego braku oskarżających go dowodów, mimo wielokrotnych podań o uwolnienie za kaucją dla nadwyrężonego zdrowia mimo wreszcie stawiania się za nim u tronu najznakomitszych osób, od 8 miesięcy trzymany był w tutejszym więzieniu śledczym. Różne krąży tutaj pogłoski o bliższych szczegółach jego ucieczki. Jedni mówią, iż obłażony okoliczności dziny wieczorem znajdował się wczoraj u prezesa S. Mochnackiego z jakimś przedstawieniem, a wychodząc, ujęty miął przez registraturę. Inni twierdzą, iż poprzednio miał rozmowę z matką, a z powrotem omylił się towarzyszącemu mu dozorcę, wsunął się do ubocznego kąd oknem wyskoczył. Skoro tylko spostrzeżono, iż księciu policyja pobięła do pałacu jego ojca i jak najprędzej odbyła rewizję szukając zbiegłego więźnia, lecz napróżno.

Od dwóch dni przywieziono do tutejszego więzienia Karola Rogawskiego, którego skwapliwe aresztowano godzin po zamknięciu reichsratu wszystkich obywateli. Post z dnia wczorajszego zawiera z powodu tego, który nie małe tak w Wiedniu, jak i tutaj wywarł. Artykuł ten powiada, iż niektórzy deputowani niemieccy wiali się do ministra sprawiedliwości p. Heina w sprawie Rogawskiego i ten dał zapewnienie, że p. R. nie będzie uwolniony jeżeli tylko pozostanie w Wiedniu.

Z Przemysła onegdaj pięciu więźniów politycznych mawszy kraty w oknach uszło z więzienia karnego.

— Korespondent tutejszy pisze między innymi do Wieku: Z kaźni w tutejszym sądzie powiatowym, w której kilku więźniów, chciało dwóch uciec przez wyłom. Zamiar się nie powiódł, a za karę kazano wszystkim obecnych zakuć w kajdany. Ustawa pozwala karać takich, niewinnemu zaś nie wolno przeciw kajdanom. Przyszło do sprzeczek i czynnego oporu, przyczem nie było się bez szturkańców. Rozdrażnionych więźniów zabrano do więzienia, co już samo przez się jest wedle § 90 ustawy więzienniczej karą, a w dodatku wyliczono każdemu z obywateli, którzy się na straż rzucili, po 15 kijów. Czy wszystkie te wiadomości są prawdziwe, nie wiemy z pewnością, gdyż zebranie dowodów jest niemożliwe; lecz zebrane wiadomości ulega wątpliwości. Powtórzyliśmy to jedynie, zgodnie opowiadają. Nie potrzebuję wam opisywać uczuciem przyjęto w mieście wiadomość, że więźniów politycznych kijami bito, gdyż łatwo sobie to wyobrazić.

Równie niemiłe dotknęło wszystkich, że nie tylko mężczyźni ale nawet i kobiety ulegają dziś już niebezpiecznym zatrzymaniam przez patrole. Wczoraj zatrzymał jakiegoś wachmann pannę Zabilską idącą z drugą panną, prowadził je do policyi, gdzie je zatrzymano.

spokojnych ludzi po ulicach, a szczególnie chwytanie i wywoływanie oburzenia. Jeżeli bowiem przeciw obywatelstwu w mieście stała się zamieszkała władza mająca jakiegoś rodzaju prawo, mogą przeciwstawiać im się w domu, a nie na ulicach lub niższym organom do tego celu, aby każdego, kogo im się podoba zatrzymywali i wśród ulic do urzędu policyjnego prowadzili. Takie aresztowania i zatrzymanie osób jest kobietą lub obywatelką? Dotąd chwytało się po ulicach kobiety tylko w celu, a dziś dzieje się odwrotnie! Tamte mogą odbywać sobie wieczorne przechadzki po głównej ulicy miasta, a policjanci zatrzymują i odprawiają do policyjnego najprzystojniejsze, które im się podejrzanymi politycznie, a faktycznie już istnieje. A dla czego to wszystko? Prawdziwie powiedzcież, skoro dziecko każde wie, że nie ma się opierać przeciw władzom miejscowym, a namachu stanu.

22 lutego. Gen. Cor. donosi, że duński sekretarz wojny, Bille, Wiedeń opuścił zamyślnie. Opiekę nad nim poddany w Austrii obejmie ambasador angielski.

## FRANCYA.

20 lutego. Po unieważnieniu przez ciało prawodawcze pana Bravay, rząd skorzysta z przysługującego i naznaczy termin wyborów uzupełniających w 2 departamencie du Gard dopiero za 6 miesięcy, aby ten czas uspokoiły się wzburzone namiętności elekcyjne. Rząd robotnika, opinii domaga się list robotników zamieszczony w Opinion nationale, znalazła przebieg w Constitutionnelu, który zawiera dziś artykuł napisany przez p. Limayrac, a zakomunikowany, jak się zdaje, przeciw reprezentacji czwartego stanu w ciele parlamentu. Mniemają, że rząd tajemnie popiera kandydaturę robotnika, gdyż chce w ten sposób przyciągnąć ku sobie burżoazję, obawiającą się ruchu socjalistycznego. Odbyła się narada ministrów; domyślają się, iż była o kwestyi szlezwickiej i twierdzą, że nastąpiło porozumienie z Anglią, która miała uczynić ustępstwa w innych kwestiach. Wkroczenie do Jutlandyi miało wpłynąć stanowczo na rząd francuski. Jak odtąd Francya postąpi, nie wiadomo jeszcze nic pewnego. Podczas gdy niektórzy twierdzą, że poczeka aż cały Szlezwik znajdzie się w rękach Austriackiej, aby ponowić natenczas propozycję, inni sądzą, że już teraz Francya z Anglią wysła propozycję przeciw wkroczeniu wojsk sprzymierzonych do Jutlandyi. Stanowisko Rosji jest bardzo dwuznaczne, niektórzy sądzą, że z zachowaniem się Austrii zeszłego lata w sprawie Rumunii. Doniesienia z Turcji mówią, że Rumunia ma podobnoemu losowi ze strony Austrii i Rosji, co Szlezwik w Austrii i Prus.

W Richmond, stolicy południowych Stanów Ameryki, aresztowano jakiegoś Niemca podejrzanego, że jest autorem spisku gwałtownego na życie prezydenta Davisa. Cruz 21 stycznia donoszą, że wielu generałów meksykańskich, minister skarbu Juarez, i wielka liczba urzędników jego rządu, przechyliła się na stronę interwencji francuskiej. Zapewniają, że wielu generałów hiszpańskich zebrało naradę w Hawanie i postanowiło wystosować prośbę do hiszpańskiego o opuszczenie San Dominga.

Mémorial diplomatique przesyła pogłoskom o zamianach się Francji, Anglii, Szwecji i Włoch w sprawie szlezwickiej i twierdzi, że co Patrie donosiła o okólniku p. de Lhuys w kwestyi szlezwickiej, może się tylko odnieść do depeszy francuskiej przed okupacją Szlezwiku wysłanej do rządu francuskiemu żądanej w tej sprawie depeszy nie. Mémorial powiada, że deklaracja austriacka z 31 stycznia była tylko wystosowana do Anglii, nie do Francji, i wciąż jeszcze zachowuje stanowisko.

Przez Hawanę nadeszły wiadomości z Meksyku, że na żądanie przewodzców stronnictwa meksykańskiego dyktando na rzecz Ortegi. Wedle obiegających pogłosek, Vaurri i Doblado poddadzą się nowemu rządowi, który zajmie Francuzi.

Monitor ogłasza traktat handlowy i żeglugi między Francją a Włochami. Biskup Dupanloup powróci niezadługo z Rzymu, gdzie przeszedł przez wyjazd do Oleanu. Przed wyjazdem będzie w Rzymie wielkie kazanie na korzyść świętopietrza. Wadzą 9 miejsc kardynalskich. Z panowania Piusa IX 45 kardynałów zostało mianowanych, a 65 pogrzebanych. Z tych kardynałów 4 ma więcej niż 80, 12 nad 70, 29 nad 60 lat; przesyłem po wieku jest kardynał Antonio Tosti, który lat 90.

Rząd francuski uważa, że teraźniejsze operacje wojenne w Meksyku wkrótce stanowiąc zakończą dotychczasową wojnę co do dalszego losu tego kraju. Po zajęciu wybrzeża nad Oceanem Spokojnym, co wkrótce ma nastąpić, wojenne francuskie obsadzą główne punkta, jako to Queretaro, Guanajuato, San Luis, Manzanillas i Acapulco, podległe oddziały Meksykanów będą oczyszczały kraj z giernych. Po uspokojeniu kraju mają się wojska francuskie, nie na powiększenie wymienione załogi wrócić do Francji; coby nastąpiło w październiku r. b. Tymczasem deputacja hiszpańska uda się w początkach marca do Miramare, tak jak się spodziewa, że około Wielkiej nocy będzie się mógł udać do neapolitańskiego cesarstwa. Mówią, że książę wsiadzie w Cherbourgu na parowiec austriacki, która go powiezie do Vera Cruz. Towarzystwo mu będzie w tej podróży korweta austriacka i trzy statki francuskie jako eskorta honorowa.

## WŁOCHY.

Turya, 17 lutego. Wedle Stampy przybył tu wczoraj generał Klappa. Diritto z 17 bm. wyjmuje z Italia Militare ustęp następujący: Od niejakiego czasu Gazzetta Militare do-

starcza czytelnikom wiadomości wojennych. Raz donosi o koncentracji wojsk i tworzeniu obozów obserwacyjnych, inny raz znowo o tajnych konferencyach generałów i o przyspieszonych uzbrojeniach. Mamy pewność, że wszystkie te wiadomości mają swe źródło tylko w fabrycznej wyobraźni redaktora, i możemy zapewnić, iż pismo to nie stoi ani w bezpośrednich ani pośrednich stosunkach z biurami ministerstwa wojny.

## DANIA.

Jeden z oficerów duńskich w ten sposób opisuje w Dagbladetie odwrot armii duńskiej z linii Danewirku: „Wystawcie sobie, korpus pociągu wlokący się cztery mile przynajmniej, noga za nogą, co chwila się zatrzymujący, czasem ustający godzinami, jeżeli na przedzie konie u działa padły, albo jeżeli się parę wozów złamało i drogę zatarasowało. Pochód odbywa się wśród ciemnej nocy, gdzie wszystko przybiera fantastyczne pozory, a tu wicher w twarz pędzi tumany śniegu a drogi są tak śliskie, że konie pomęczone i nie odkute świeżo z powodu pośpiechu co chwila się ślizgają, a nawet koła u działa nie mogą się obracać; żołnierze znużeni służbą forpocztową i drobnymi utarczkami, zgnębieni myślą, że opuszczają stanowisko upodobane, co chwila oczekują, że nieprzyjaciel zacznie ich ścigać; wszystko to daje podobieństwo niejako do odwrotu armii francuskiej z Moskwy. Zostałem w mieście Szlezwik do godziny 11 wieczorem i byłem jednym z ostatnich w pociągu. Trzymano Szlezwik miasta jeszcze gdy je opuszczaliśmy, ale o północy wyszły z niego ostatnie bataliony mające stanowić arcyergardę, i cały korpus pociągu ruszał z miejsca. Był to marsz straszny. Zwolna, jak przy pogrzebie, jechały wozy; wolno i milcząco postępowały bataliony. Nie było ani śpiewów ani żartów; wojsko duńskie opuściło z żałobą i smutkiem stanowisko, którego straż mu naród był powierzył. Tu padają konie przed działem; żołnierze przybiegają, podnoszą konia, popychają działo, aby go nie utracić. Teraz cały pociąg się zatrzymuje. Czeka się pół godziny, czekamy godzinę, pociąg stoi w miejscu. Ziębnąci zeskakujemy z wozu, przekonaliśmy się, co się stało. Mamy długie szeregi: tam cały batalion zmęczony położył się na ziemi twardej, tornistry pod głowę, a śnieg się na nich sypie. Dodajemy im otuchy, biegniem naprzód, i dopiero o milę znajdujemy powód wstrzymania, parę wozów złamanych, parę koni padłych, działo co się zsunęło do rowu. Po chwili znowu pociąg się porusza. Szlusuj, szlusuj, wołają oficerowie, i rusza się kolumna, aż znowu coś wstrzyma ten pochód żałobny. Tymczasem nieprzyjaciel wszedł do miasta Szlezwik, zajął nasze stanowiska, w których armaty jakich zabrać nie było można, zagwoździłszy, i spodziewać nam się należy, iż wkrótce ścigać nas zacznie. Była to chwila, gdzie, jak każdemu wiadomo, parę celnych granatów i stosowny oddział byłby mógł większą część naszych obłogów i parę pułków naszych odciąć. Ale na szczęście ścigać nas było równie trudno, jak nam się cofać, a kiedy nieprzyjaciel do nas się zbliżał, był już większy perzadek w odwrocie. Przed południem 6 lutego ujrzelśmy pierwsze konne patrole nieprzyjacielskie, i czas jakiś się obawiałem, że nas zabiorą w niewolę, bo byli nas bardzo blisko. Ale na szczęście były to odosobnione patrole, nie było dosyć do natarcia na nas. Parę fur musieliśmy zostawić, i rozmawiałem z żołnierzem, który tornister zostawił w ręku dragona nieprzyjacielskiego, aby ująć niewoli. Wreszcie w sobotę o godzinie 4 z południa zbliżyliśmy się do Flensburga z nadzieją, że noc będziemy mogli odpocząć. Pod Bilszowem ustawiliśmy dwa pułki piechoty, trochę konnicy i dwa działa. Już o 6 godzinie z południa mieliśmy znowu ruszać z Flensburga, bo armia miała się dalej celić na Alsen i Dyppel. Żołnierzom dano nieco chleba, koniom nieco obroku, ale znużenie było tak wielkie a nawet większe, kiedyśmy miasto Szlezwik opuszczali, niż kiedyśmy do niego przybyli. Nocny marsz z Flensburga do Sonderburga, na wyspie Alsen odbył się spokojnie.“

## TURCYA.

Carogród, 20 lutego. Przed kilku dniami wybuchł wielki pożar w pałacu archiwów i koszarach artylerji. Wicher mocny zagrażał roznieceniem pożaru i w przedmieściu Pera. Po między ministrami Wysokiej Partji panują niesnaski. Ambasador francuski, p. Moustier, otrzymał od sultana trzy wspólnie gry. Sir H. Bulwer uda się do Księstwa Naddunajskich, aby załatwić plany Rosji i Austrii, zmierzające do zającia Rumunii pod pozorem złatwienia sporu o sekwestrację klasztorów i przeszkodzenie zbrojeniom się ks. Kuzy; lubo w Rumunii panuje jak największa spokojność. Podobno chrześcijaństwo otrzymają przystęp do wojska tureckiego jako zastępcy. Linia telegraficzna z Indji przez Persję będzie gotową w czwartek r. b. Z Teheranu donoszą 5 stycznia, że nastąpiło zbliżenie między gabinetami teherańskim a petersburskim, a ożdobienie stosunków między Persją a Anglią. Rosya pomoże Persji w wyprawie przeciw Heratowi, podczas gdy Persya sama podejmie wojnę z Turkomanami.

## Ostatnie wiadomości.

— Piszą z Warszawy do Chwili, że ks. Stecki ma być wywieziony na lat 12 do ciężkich robót. Kapłan ten jest mocno chory i wątpić należy, aby przetrwał nawet podróż o tej porze. Wiek jego też nie wróży mu długiego pobytu w kopalniach.

— Z teatru wojny otrzymuje Chwila wiadomość, że Rucki w d. 14 bm. stoczył pomyslną utarczkę, pobit Moskali pod wsią Orońskim na południe-wschód od Radomia i wziął w niewolę 60 Moskali, między którymi 6 oficerów. Oddział powstańców z samych włości an złożony, a około 500 ludzi liczący, alarmował w tym czasie kilkakrotnie Moskali w mieście Zwoleniu na wschód Radomia.

— Londyn, 23 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu izby niższej oświadczył Layard, że Duńczyk zabrali kilka okrętów, w skutek czego wezwano Anglię, aby poczyniła im przedstawienie. Anglia odmówiła, a oba mocarstwa niemieckie zapowiedziały embargo na okręty duńskie. Rząd angielski nie ma wiadomości o blokadzie portów niemieckich. Disraeli naglił

o przedłożenie księgi błękitnej o sprawach duńskich. Osborne wniósł, aby przed przedłożeniem tej księgi nie przystąpiono do obrad nad budżetem. Wniosek ten upadł 220 głosami przeciw 47. Gladstone oświadczył, że rządowi nic nie wiadomo o opuszczeniu Jutlandyi.

Kopenhaga, 22 lutego. Dziś ze świtem wojska pruskie przedsięwzięły silny rekonesans. Rozpoczęto zaczepkę wzdłuż całej linii. Pułk tworzący przednią straż odparto, drugi pułk odnowił walkę, która dochodziła do pobliza szanów, lecz ukończyła się w południe. Wojska walczące zachowały dawne stanowiska.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 23 lutego. W zesłańsobotę toczyły się powtórnie rozprawy w tutejszym senacie kryminalnym sądu apelacyjnego przeciw pewnej liczbie osób z Księstwa, które wzięły udział w boju w Królestwie z Moskalami, a które, jak wiadomo, nasamprzód przez sądy powiatowe zostały skazane prawie bez wyjątku na 6 miesięczne więzienie, w drugiej zaś instancji uwolnione, jednakże przez najwyższy trybunał po zniesieniu wyroku znowo do drugiej instancji odesłane. Wiadomo także czytelnikom naszym, iż sądy powiatowe wzięły jako powód do skazania osób tychże na więzienie, że zakłócenie spokojności publicznej w kraju ościennym, jeśli pomiędzy tym krajem a Prusami jest traktatem zawarowana wzajemność, także i w Prusach jako takie karane być winno; gdy przeciwnie sąd apelacyjny tutejszy nie uznawał w istniejącej między obydwoma rzeszonymi państwami konwencji kartelowej, dostatecznej motyw by usadzić karygodność w Prusach czynów karanych przez Moskali w Królestwie Polskiem. Otóż trybunał najwyższy zniósł powyższe orzeczenie sądu apelacyjnego, w skutek czego sprawa ta powtórnie uległa tutaj zbadaniu. Sąd apelacyjny uznał osoby oskarżone za niewinne, opierając się tą razą, jak donosi Ost d. Ztg. na amnestyi ogłoszonej przez cara, która utaskawia osoby biorące udział w powstaniu aż do maja r. z. Gdy zatem oskarżeni brali udział w powstaniu przed wzywaniem oznaczonym terminem, zatem karygodność ich ustała w Królestwie Polskiem, a tem samem i w Prusach.

Z Gnieźnieńskiego, 20 lutego. Nie wiadomo z jakiego powodu władze pruskie tutejszego powiatu szczególniejszą uwagę zwróciły na Witakowice, gdyż w przeciągu ostatnich dni kilkunastu, trzy odbyto rewizye nie licząc w to dawniej już odbytych. I t k 11 b m. kolumna ruchoma składająca się z podchorążego, 2 huzarów i kilkunastu pieszych żołnierzy obstała zabudowania dworskie i nie mając żadnego piśmiennego upoważnienia a nawet bez asystencyi władzy policyjnej, przeszłali wszystkie budynki i dwór a w niebytności właściciela Witakowice p. Jasinskiego odrywano zamki i szukano we wszystkich schowaniach ale bez skutku. Dnia 17 b m. druga znowu taka kolumna pod dowództwem podporucznika Olburga z Gniezna, przysłała do Witakowice i przejrzała tylko jak się zdaje miejscowość, przenocowała i na drugi dzień t. j. 18 b m. wyruszyła dalej a p. porucznik Olburg żegnając się i dziękując za gościnność przyjęcia siebie i ludzi jego zapewnił, że tylko jako gość był w Witakowicach.

Tymczasem wyruszywszy o godzinie 10 przed południem z Witakowice i robiąc manewr jakoby napowrót maszerował do Gniezna, nie spodzianie o 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> następniej nocy powraca, otacza dwór i z rewolwerem i dobytą szpadą wchodzi do pokoju oświadczając, że wszyscy obecni są tymczasowo aresztowani, kilku osobno z sąsiedztwa przybyłym, którzy właśnie wyjeżdżać mieli, wyjechać nie pozwalają i że z nadejściem dnia rewizya odbyć ma polecenie. Rano przybył wachmistrz od żandarmerji z Gniezna i odbyto rewizya najściślejszą nie pokazując żadnego rozkazu, lecz i tą razą nic nie znalaziono; bo nic i nikogo podejrzanego nie było. Nie wiadomo kogo i czego szukano.

— Szaszny wypadek z naftą. Donoszą do dzienników galicyjskich z Trembowli z d. 29 z m. o nowym wypadku, spowodowanym nieostrożnym obchodzeniem się z naftą czyli kamfina. Dnia 28 z m. stuzajca pana Pawłowskiego, właściciela Lisek w obodzie żołkiewskim, bawiącego z rodziną w Trembowli, napełniał lampę naftą. W tej chwili zbliżyła się p. Pawłowska ze świecą do lampy, nafta się zajęła, lampa pękła a plonąca nafta oblała suknie pani Pawłowskiej i stojącej przy niej matki, pani Ziętkiewiczowej. Służący w przestrachu opuścili naczynie z naftą na podłogę, wybiegli z pokoju. Na wołanie o pomoc obydwóch niewiast przyspieszyły dwie młodsze siostry pani Pawłowskiej i rzuciły się na stojące w płomieniach matkę i siostrę. W tym zajęły się także ich suknie od plonącej kamfany, rozlaonej na podłogę, i w okamgnieniu i one ogarnięte zostały płomieniem. Oprócz tych osób nikogo w domu nie było. Wołanie ich o pomoc było bezskuteczne. Wszystkie cztery wypadły niestety zbyt późno na podłogę i tarzały się w śniegu. Na najmłodszą spaliły się wszystkie suknie, nawet włosy na głowie i buciki na nogach, cała pokryta ranami skonała w 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> godzinach; na starszej spaliły się do ne suknie, okropnie poparzona żyje jeszcze, lecz wąpić, czy wyjdzie; pani Pawłowska popiekła sobie twarz, ręce i pierś, wnet ptem poroniła i kilka dni potem skonała. P. Ziętkiewiczowa ma ranioną twarz i ucho i jest nadzieja, że zostanie ocaloną. Lekarze niezwłocznie przybyli z pomocą.

— Kur. Warsz. przypomina w ten sposób jednego ze zmarłych weteranów sceny polskiej:

Rzadko się zdarza, aby kto z artystów dramatycznych, w tym mozołnym zawodzie doczekał 80 lat służby scenicznej. Dnia 11 lutego 40 lat miało jak obchodzona była w Warszawie podobna jubileuszowa uroczystość na cześć Jakóba Hempińskiego. Urodził się on w dawnym województwie Poznańskim, powiecie Kościańskim w lipcu 1749 r. nauki odbył w Wschowie w szkołach Jezuitów, następnie pracował w kancelaryi księcia Sułkowskiego w Rydzynie, i na jego dworze próbował swoich sił w zawodzie dramatycznym, z księciem przyjechał do Warszawy i wszedł do teatru narodowego w roku 1774, pod zarządkiem Ryxa zastającego. Pierwszy raz wystąpił w komedji Bohomolca „Małżeństwo z kalendara“; z początku grywał role waleców w „Świątoku“, „Przeszkodzie nieprzewidzianej“, następnie powierzono mu wyższe role komedne, jak Figara w „Cyruliku Sewilskim“, Krętosza w „Babku na kredy“, Proszczkowiec w „Mieszczaninie Szlachciem“, Szerepetki w „Kuligu“, Hoforkiewicza w „Synu marnotrawnym“, Ciemałowicza w „Nienawisni ludzi i żal“, Frontyna w „Big sie Hultajskim“. W rolach tych bardzo był przez publiczność lubionym, w komedjach zwałszcza Bohomolca, Bohomolca, Zabłockiego, był nieporównanym, odznaczał się minką i deklamacją. W r. 1785 udał się do Grodna, następnie do Wilna, gdzie wszystkie niemal grywał charakterysty; jako drugi bas występował w operach, uczył młodych aktorów, a nadto sam całego teatru rachunki prowadził, po kilkoletnim w Wilnie pobycie, powrócił na warszawską scenę, którą w latach po-deszłych w początku bieżącego wieku opuścił, pozostając zawsze na usługach administracji teatru. W r. 1803 kilka razy jeszcze występował, a mianowicie w roli księdza w „Rozbójnika h“ Szyllera, a beneficjusz Szymanowskiego w „Fircyku“ w „Zalotach“ i innych, w roku 1804 niegrał wcale, w r. 1805 uszedł się jeszcze na scenie w „szkole obmo-my“, a w roku 1807 w marcu, w mającej roli dozorczy więzienia w „Big sie hultajskim“, dawną bowiem swoją rolę w tejże sztuce odstąpił Złkowskiemu. Podczas jubileuszu liczył 75 lat wieku, na biesiadzie z tego powodu wyprawionej znajdowało się do 100 osób, prezes i członkowie dyrekcji, artyści, literaci ówczesni. Wykonano chór układu Elsnera, w czasie którego młode artyści jubilatowi wręczyli bukiet z niezapominajek i mirtu, przy obiedzie znowu śpiewano stósowne strofy, poczem nastąpiły tańce, które rozpoczął sędziwy Hempiński, ubrany po Polsku. Nigdy on tego stroju nie zdejmował, tylko na scenie, i tak był przyzwyczajony się do kurtki czy żupana, iż dopiero w r. 1799, i to na wielkie nalegania wystąpił w Franskim stroju na scenie w roli Frontina w komedji: „Amant, autor i sluga.“ Hempiński zmarł w Warszawie 11 Września 1829 r.

Przybyli do Poznania.

Dnia 23 lutego
HOTEL FRACUSKI Kupcy Stanelli z Frankfurtu, nad O., Lachmann z Wrocławia, fabrykant Wuppermann z Ostendy, księgarz Parchwitz z Lüneburga, wł. hotelu Lietzmann z Leodym, wł. dóbr Hochberg z Saarbrücku, Huba z Weissenburga, pani Wilczycka z Miłosławia.

1/20 marz. 12 1/2, kw. 13, maj 13 1/4, czerw. 13 1/2, lip 13 1/4
Berlin, 22 lutego. Pszenica: 2100 funt. w miejscu: 47-56 tal. pl. wedle jakości. Żyto: 79-80 funt. 34 1/2, 83-84 funt. 34 1/2, na luty 34 3/8, luty-marz 33 1/8, 1/8, na odst. wiosenną 37 1/8, 1/2, maj-czerw. 34 1/8-35 1/8, lip-sierp. 36 3/8-37, sierp-wrzes. 34 1/2 tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. wielki 28-34 tal. pl. Owies: 1200 funt. w miejscu 22-23 1/2, pl. na luty i luty-marz. 23 nom., pl. lip-sierp. 24 1/2, sierp-wrzes. 24 3/4 tal. żąd. Groch: do got. 35-48 tal. pl. Rzep: 84 tal. nom. Rzepak: 82 tal. żąd. Olej rzeplowy: 100 funt. bez beczki, w miejscu 11 1/2, zmarzy 11 1/2, na luty 11 1/2-1 1/2, luty-marz. 11 1/2-1 1/2, marz-kw. 11 1/2, kw-maj 11 1/2-1 1/2, maj-czerw. 11 1/2, czerw-lip. 11 1/2, lip-sierp. 11 1/2, wrzes-paźd. 11 1/2-1 1/2, tal. pl. Okowita: 8000%. Trall. w miejscu bez beczki 13 1/2, na luty i luty-marz 13 1/2-1 1/2, marz-kw. 13 1/2, kw-maj 14 1/2-1 1/2, maj-czerw. 14 1/2-1 1/2, czerw-lip. 14 1/2-1 1/2, lip-sierp. 15-14 1/2, sierp-wrzes. 15 1/2-1 1/2, tal. pl. Wrocław, 22 lutego. Matyaga: piękna śred. 63-65 60 52-57 57-58 56 50-54 40-41 39 37-38 35-37 33 30-31 28-29 27 25-26 45-47 42 38-40

Na giełdzie. Koniczyna czerwona: trzyma się, dnia 9-10 1/2, średnia 11 1/2-12 1/2, wyborowa 12 1/2, 13, najpiękniejsza 13 1/2-2 3/8, tal. pl. Koniczyna biała: słabo, pośled. 10-11, średnia 13-15, piękna 16-1 1/2, najpiękniejsza 17-18 tal. pl. Żyto: 2000 funt., słabiej, na luty i luty-marz. 30 1/2, kw. 31 żąd, kw-maj 31 1/2-1 1/2, maj-czerw. 32 1/2, tal. pl. Jęczmień: na luty 47 tal. żąd. Jęczmień: na luty 33 tal. pl. Owies: na luty 35 1/2, kw-maj 37 tal. pl. Rzep: na luty 33 tal. pl. Olej rzeplowy: stałe ceny, w miejscu i na luty 11 1/2, luty-marz. i marz-kw. 10 1/2, żąd, kw-maj 10 1/2, maj-czerw. 10 1/2, wrzes-paźd. 11 1/2, tal. żąd. Okowita: w czerw-lip. 10 1/2, wrzes-paźd. 11 1/2, na luty i luty-marz. 13 1/2, marz-kw. 13 1/2, kw-maj 13 1/2, maj-czerw. 13 1/2, pl., czerw-lip. 14 1/2, sierp-wrzes. 14 1/2, tal. pl.

Wiadomości handlowe.
Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.
Dnia 22 lutego.
Żyto: wyższej, wyp. 25 węgł., na luty i luty-marz. 28 3/4, marz-kw. 28 3/4, na odst. wiosenną 26 1/2, kw-maj 29 1/2, maj-czerw. 30 1/2 tal. pl. Okowita: mało zmiany, wyp. 9000 kw., na luty 12

Żałobne nabożeństwo za duszę śp. Walentyny z Mazurkiewiczów Puchalskiej, zmarłej w Królestwie, odbędzie się w Książu w poniedziałek, dnia 29 lutego, około 10 godziny rano. [565]

Podziękowanie!!
W imieniu nieszczęśliwych pogorzalców z wsi Bródek składam dobrodziejom staropolskie „Bóg zapłać.“ [567] Za komitet: X. Gieburowski.

Ogłoszenie.
Oberża księżca w Rydzynie, Hôtel de Malaga zwana, ma być wydzierżawiona sposobem publicznej licytacji najwięcej dającym na trzy lata. Mający chęć zadziwienia tej oberży, a mogący się wylegitymować świadectwami jako uzdatnieni oberżyści, tak co do swęj konduity, jako i co do majątku, zechcą zgłosić się w terminie do licytacji wyznaczonym 15 marca r. b. o godzinie 11 z rana, w kancelaryi księżcej w Rydzynie, gdzie dowiedzą się o warunkach dzierżawy; papiery zaś swoje przed terminem tu przestać winni do przejrzenia. Rydzyna, dnia 19 lutego 1864. [552] Zarząd główny ordynacji Rydzynskiej.

Stasiu! gdzie jesteś? donieś o sobie twemu bratu Włodzimierzowi B. w Lesznie. [496]
Nakładem Ludwika Merzbacha w Poznaniu wyszło:
Na pograniczu.
Zarys piórem nakreślony.
Opowiadanie z przeszłości przez Paulinę z L. Wilkońską. [513]
Cena 1 tal.

Dominium Bruczków pod Borkiem wskaże ogrodowego żonatego, bardzo porządnego i zdatnego i nie należącego do wojska. Reflektujący niechaj się zgłoszą w listach frankowanych pod adresem P. P. Bruczków pod Borkiem. [549]

Ekonom, Polak, żonaty, wolny od wojskowości, szuka miejsca zaraz lub od św. Jana. Listy frank. K. S. poste rest. w Książu. [564]

Ucznia z należytym wykształceniem poszukuje do handlu swego Ludwik Kunkel. [547]

Król. prusk. loterya.
Udziały losów 1 klasy król. pruskiej 129 loteryi, 1/20, 1/60, 1/30, 1/15, 1/10, 1/6, 1/5 itd rozsyła jak najtaniej. [3579] A. Cartellieri w Szczecinie

Wyprawy
jak najakuratniej i po cenach jak najumiarkowańszych wykonywa
Fabryka bielizny, Skład płótna i stołowizny Roberta Schmidta dawniej Antoniego Schmidta, Rynek No. 63. [375]

Obicia
bardzo tanie w guście najnowszym u Nathana Chariga.
Osobom zamiejscowym przesyła się próby franko.
Obicia. [570]

Nasienie olbrzymich buraków
znane z wybornej jakości (zółte Pohla), szefel po 5 tal., meckę po 10 sgr., sprzedaje Karól Heinze w Kłecku. [193]

W Gądkach pod Kurnikiem, 1 1/2 mili od Poznania, jest jeszcze do sprzedania kilkanaście sążni drzewa brzoźowego, olśzowego i sosnowego, jako też porządkowego dla kołodziei i powoźników, po cenach umiarkowanych. [566]

Nader piękne świeże śledzie tłuste po 6, 8 i 9 fen., wyborne śledzie tłuste po 1 sgr., bardzo delikatne śledzie średnie, mendel po 3 1/2 i 4 sgr., piękne śledzie tłuste, mendel po 1 1/2, 2 i 2 1/2 sgr., w całych i pół beczkach, jak najtaniej poleca M. Rosenstein, ul. Wodna 6. [569]

I za tanie pieniądze dostać można towary Herbaty chińskiej, bardzo cznej, funt po 1 tal., także Araku 25 i 30 sgr. za kwart. but. u J. N. Piotrowskiego Hôtel du Nord. [117]

Druga przesyłka prawdziwego i wybornego piwa Kulmbachskiego, zwanego Bockbier, nadeszła i poleca się rzecznopój szanownej publiczności. M. W. Falk, ulica Zamkowa No. [546]

Najdelikatniejsze śledzie holenderskie pełne po 9 i 10 fen., po 10 i 12 sgr., najwyborniejsze wędzone i marynowane śledzie poleca M. Rosenstein, ul. Wodna 6. [568]

W czwartek, dnia 25 lutego, przywiozę pociągami popołudniowym transport świeżo dojrzewających cieląt z legu notekiego sprzedaż i stanę w hotelu Keileera, w englischen Hof. Klakow handl. bydlęcy. [563]

Kary ogier pięknej rasy, do chowu, dwie klacze wierzgłe i kary wałach do powozu są do dyspozycji w Dominium Rudki pod Szamotulami. [563]

W Linczu pod Lwówkiem stanowi ogień stęj krwi Dandolo, po Prymusie i Danobce klacze za 1 frydrychsdera. [563]

W Łabiszynie, dnia 23 lutego 1864, w Hotelu Poznańskim, KONCERT K. Maciejowskiego z Krakowa za łaskawym współudziałem szanownych letantów. [563]

Szlaskie Towarzystwo zabezpieczenia od ognia w Wrocławiu i Towarzystwo zabezpieczenia od gradobicia w Berlinie, udzieliły mi agenturę na departament Bydgoski, o czém donosząc szanownej publiczności, proszę o łaskawe względy. Prospektów i formularzy w obydwóch językach dostać można u mnie bezpłatnie każdego czasu, a zabezpieczającym chętnie wszelkich udzielię wiadomości. Gniezno, 21 lutego 1864. Tadeusz Zabłocki. [548]

Table with columns: Kurs Giełdy w Berlinie, Papiery pruskie, Pożyczka, Obligacje, etc.

Table with columns: Polsk. oblig. skar., Berl. Tow. hand., Gdański bank, etc.

Table with columns: Lit. D., Lit. E., Starogr. Pozn., etc.

Table with columns: Kurs Giełdy w Wrocławiu, Papiery i pieniądze, Dukaty, etc.

Table with columns: Górn. Szl. Lit. A i C., Lit. B., Obl. z pr. pierw., etc.